

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ

ROK II, Nr 116 (281)
SOBOTA
30 kwietnia 1949 roku
Wsch. sł. 4.08, zach. 18.59

Przed świętem świata pracy

Wieś melduje wykonanie zobowiązań 1-majowych

Meldunki z całego kraju wykazują, że również chłopi i robotnicy rolni wykonują przyjęte zobowiązania pierwszomajowe. W 69 zespołach Państwowych Gospodarstw Rolnych okręgu szczecińskiego zakończono przedterminowe siewy zbóż. Obecnie przystąpiono do siewu buraka cukrowego i sadzenia ziemniaków. Wyremontowano kilka świetlic, przedszkole, 40 mieszkań robotniczych oraz 4 baraki dla robotników sezonowych. Traktorzyści zespołu Wojtaszyce, pow. Nowogard, zaorali i zasiali 200 ha odłogów w gminie Bledkowo.

Pierwszy zakończył przedtermino-wo siewy wiosenne zbóż ciitarnych, sadzenie buraków i zasianie roślin przemysłowych ośrodek rolny PGR w Mazanowie, woj. lubelskie. Do 22 bm. siewy wiosenne zakończyły ośrodki Józefów n/Wisłą, Rozkosz, Woroniec i Wrzesów, do 23 bm. ośrodki: Piaski, Suchowola, Ciecibór Wielki, Łysołaje i Wólka Leszczańska, do 27 — Łęczna, Łańcuchów, Seroczyn i Jarosławiec.

Robotnicy i chłopi, zamieszkali we wsi Golińsk, w pow. wałbrzyskim, zakończyli remont budynku, przeznaczonego na Dom Ludowy. Wieś Kolińsk leży w górach, daleko od miasta.

Chłopi gminy Zbydniów, pow. Skwierzyna, uruchomiają spółdzielnię i organizują zlewnię mleka. Ponadto uruchomiają dwie nowe filie gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Organizują dział sprzedaży obuwia skórzanego przy gminnej spółdzielni w Zaleszanach. Chłopi oczyszczają rowy przydrożne i wszystkie place publiczne. Młodzież uporządkowała już i udekorowała groby żołnierzy radzieckich na cmentarzu wojskowym w Zbydniowie. We wszystkich gromadach organizuje się koła TPPR.

Robotnicy majątku Ignatki, w pow. białostockim, zakończyli siewy i zasadzili 13 tys. szt. drzewek owocowych i 305 krzewów oraz przygotowali się do sadzenia ziemniaków. Wiosenną kampanię siewną zakończyły PGR w Grabowie w pow. kolneńskim oraz w majątku Wojewodzin w pow. grajewskim.

Do gmin i gromad w woj. śląsko-dąbrowskim, wyjedzie na uroczystości pierwszomajowe kilkadziesiąt delegacji robotniczych i fabrycznych zespołów świetlicowych Młodzież wiejska dekoruje budynki szkolne i świetlice, w których odbędą się akademie.

Członkowie ZSCh gminy Jasienice, pracują przy remoncie świetlicy gromadzkiej. W Zdziechowicach rolnicy oczyszczają rowy przydrożne oraz sadzą drzewa na 20 ha nieużytków. Gospodarze gromady Lasnowice Małe za kładają silosy kompostowe. Rolnicy Chocianowic, pracują przy wysypywaniu boiska sportowego, które będzie oddane do użytku młodzieży wiejskiej 1 maja. Chłopi gminy Kozłowice pracują nad przekroczeniem o 10 proc. planu kontraktacji trzody. Rolnicy gminy Izbicko, porządkują drogi i oczyszczają rowy przydrożne.

We wszystkich świetlicach wiejskich i majątkowych odbędą się uroczyste akademie połączone z występami artystycznymi. Do wsi wyjadą robotnicy z hut, którzy zawiozą chłopom dary w postaci bibliotek, odremontowanych maszyn itp.

Młodzież fabryczna przygotowała hasła i transparenty dla wsi.

GMINNE RADY KOBIECE

Dla skoordynowania pracy kobiet w gminach i gromadach, nawiązania ścisłego kontaktu z komórkami organizacyjnymi oraz usprawnienia ich działalności, powstają na terenie gmin Gminne Rady Kobiece Związku Samopomocy Chłopskiej. Mają one na celu umasowienie i zaktywizowanie kobiet wiejskich w ZSCh i Lidze Kobiet oraz związanie jak największej ilości kobiet wiejskich z życiem społeczno - politycznym i gospodarczym kraju. Do Gminnych Rad Kobiecych powołuje się najczynniejsze kobiety spośród aktywu kobiecego ZSCh, partii politycznych i Ligi Kobiet. W skład Gm. Rad Kobiecych wchodzą aktywne przewodniczące Kół Gospodyń z gromad, przedstawicielki Żeńskich Hufców „Służba Polsce" członkinie Komitetów Spółdzielczych, położne gminne i aktywne nauczycielki szkół powszechnych i rolniczych.

Zakres działania Gminnych Rad Kobiecych to przede wszystkim włączenie się do wszystkich akcji prowadzonych przez Związek Samopomocy Chłopskiej. Umasowienie kobiet w życiu polityczno - gospodarczym kraju, znaczy tyle co objęcie wszystkich gromad organizacją Kół Gospodyń, systematycznym szkoleniem społeczno - gospodarczym kobiet, ze szczególnym zwróceniem uwagi na masy kobiet mało i średniorolnych.

Wprowadzenie kobiet do spółdzielczości i kół branżowych, tworzenie zespołów współzawodnictwa pracy kobiet po linii hodowli, rolnictwa, kultury i oświaty, to są zadania Gminnych Rad Kobiecych.

Właściwe miejsce w działalności Gm. Rad Kobiecych winno znaleźć zagadnienie walki z analfabetyzmem. Współdziałanie aktywu kobiecego w rejestracji i organizowaniu kursów dla analfabetów, to jedno z zadań, któremu należy poświęcić wiele uwagi. Ważnym odcinkiem pracy jest współudział aktywu gminnego kobiet w organizowaniu przy szkołach i dziecińcach Komitetów Rodzicielskich, czuwanie nad działalnością Komitetów Członkowskich przy spółdzielniach. Do obowiązków Gm. Rad Kobiecych należy wzięcie czynnego udziału w organizowaniu Ludowych Zespołów Sportowych Kobiecych. Zadaniem aktywu jest zwiększenie ilości członkiń w powstających zespołach oraz typowanie kobiet do przeszkolenia na przodowniczki wychowania fizycznego. Koniecznym jest udział Gm. Rad Kobiecych w podjętej przez Ministerstwo Zdrowia akcji ochrony macierzyństwa, która winna znaleźć żywy oddźwięk przede wszystkim na wsi. Współudział w organizowaniu poradni i izb porodowych, zachęcenie kobiet wiejskich do korzystania z opieki położniczej, zwalczanie „babkarstwa", na wsi, to rola aktywu gminnego kobiet.

Do zadań Gm. Rad Kobiecych należy systematyczna praca polityczno - uświadamiająca w każdym Kole Gospodyń. W ramach pogłębiania sojuszu chłopsko - robotniczego należy organizować wycieczki kobiet wiejskich do ośrodków fabrycznych, zakładów przemysłowych oraz zapraszać kobiety - robotnice na teren wsi.

W związku ze zbliżającym się Świętem Pracy oraz Świętem Ludowym, Gm. Rady Kobiece nastawiają swoją pracę w kierunku zmobilizowania masowego udziału kobiet wiejskich w manifestacjach i obchodach.

HELENA MURAWSKA

Zakończenie X Zjazdu Radzieckich Zw. Zawodowych

27 bm. w Pałacu Kremlowskim, odbyło się końcowe posiedzenie X Zjazdu związków zawodowych ZSRR.

Zjazd jednomyślnie zatwierdził sprawozdania WCSPS i Komisji Rewizyjnej oraz nowy statut radzieckich związków zawodowych.

Jednocześnie dokonano wyborów nowych związkowych władz naczelnych — WCSPS i Komisji Rewizyjnej WCSPS. W skład WCSPS weszły 232 osoby, w skład Komisji Rewizyjnej WCSPS — 17 osób.

Na wniosek przewodniczącego na końcowym posiedzeniu Zjazdu Kuzniecowa, postanowiono wysłać list powitalny do Stalina.

Zjazd zakończył się odśpiewaniem Międzynarodówki.

Wallace potępia politykę USA

NOWY JORK PAP. Henry Wallace wygłosił przemówienie na posiedzeniu Partii Pracy stanu Nowy Jork, w którym ostro potępił politykę St. Zjedn., a zwłaszcza pakt atlantycki.

Wallace oświadczył m. in.: „Utrzymanie pokoju światowego zależy dziś od dwóch specyficznych związanych z sobą faktów — dalszej działalności Organizacji Narodów Zjednoczonych i możliwości współżycia między St. Zjednoczonymi i Zw. Radzieckim".

Przed strajkiem robotników rolnych we Włoszech

W Rzymie odbyło się nadzwyczajne zebranie Komitetu Wykonawczego Włoskiej Federacji robotników rolnych. Rozpatrywano sytuację, jaka wytworzyła się z powodu odmowy związku właścicieli ziemskich rozpoczęcia rozmów w sprawie zawarcia umowy zbiorowej. Omówiono również sprawę podwyżki zasiłków rodzinnych oraz przyznania zasiłków na wypadek bezrobocia. Postulaty te zostały swego czasu przedstawione rządowi, który dotychczas nie dał odpowiedzi. W związku z tym Federacja uchwaliła ogłosić strajk robotników rolnych w całym kraju. Datę strajku ustalą zebrania regionalne robotników rolnych.

Spada produkcja w USA

Według urzędowego komunikatu, notuje się dalszy spadek produkcji przemysłowej w Stanach Zjednoczonych. Indeks tej produkcji w marcu spadł o 11 punktów w porównaniu z listopadem ubiegłego roku. Szczególnie poważne obniżenie produkcji zanotowano w włókiennictwie oraz w przemysłach papierniczym i chemicznym. Równolegle z tym, zmniejszyło się zatrudnienie robotników w odpowiednich fabrykach.

Powrót delegacji polskich

z Kongresu Pokoju w Paryżu i w Pradze

Dnia 28 bm. powróciła z Paryża delegacja polska na Kongres Pokoju.

„Z natężeniem śledziliśmy przebieg Kongresu — stwierdził w krótkim, serdecznym przemówieniu prof. Lange. Kongres pokazał siłę obozu demokracji i pokoju. Był on ciosem dla podżegaczy wojennych".

Prof. Lange podkreślił następnie, że fakt, iż Kongres Pokoju odbył się równolegle w Paryżu i w Pradze, zadaje kłam imperialistycznej propagandzie, że świat jest podzielony na wschód i zachód. Narody całego świata łączy jedno pragnienie pokoju. Kongres był wyrazem współpracy uczonych i artystów z klasą robotniczą i całym ludem pracującym, wyrazem uczuć wszystkich ludzi pragnących pokoju.

W imieniu powracającej delegacji przemówił prof. Dembowski.

„Wracamy z ziemi francuskiej, przywożąc do kraju ogrom wrażeń. Jedno jest jasne dla wszystkich członków naszej delegacji: po stronie światowego pokoju stoi olbrzymia potęga ludzi pracy, nauki i sztuki, którzy we wszystkich krajach przemawiają do siebie podobnym językiem.

Sekretarz generalny KCZZ, delegat na Kongres Paryski ob. Ćwik, podkreślił w swoim przemówieniu, że wkraczamy w nowy etap aktywnej ujętej w konkretne formy organizacyjne walki o pokój.

Sekretarz generalny Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju ob. Jerzy Borejsza, przemawiając ostatni, akcentował, że Kongres Paryski był wyrazem zwartości i siły obozu pokoju. Wysiłek robotnika i chłopa polskiego w odbudowie i rozbudowie Polski Ludowej jest najlepszą odpowiedzią podżegaczom wojennym i najcenniejszym wkładem w dzieło pokoju światowego.

* *
*

Do stolicy przybyła delegacja polska, biorąca udział w obradach Kongresu Praskiego, stanowiącego integralną część Kongresu Pokoju w Paryżu.

Delegację na Dworcu Głównym witali: przedstawiciele Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, przedstawiciele Komitetu Centralnego i Komitetu Warszawskiego PZPR, przedstawiciele i delegacje związków zawodowych, poszczególnych fabryk stołecznych i licznie zebrani mieszkańcy stolicy.

W imieniu delegacji, wracającej z Kongresu, przemówił naczelny dyrektor muzeów w Polsce prof. Stanisław Lorentz.

Wzniesiony okrzyk „Niech żyją bojownicy o pokój" zamienił się w manifestację na cześć wracającej delegacji z Kongresu Pokoju. Wzniesiono okrzyki na cześć Związku Radzieckiego — przodującej siły w walce o pokój, na cześć wodza światowych sił pokoju generalissimusa Stalina i na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej.

Dar Picasso dla Muzeum Narodowego

Delegacja polska na Światowy Kongres Obrońców Pokoju złożyła wizytę wielkiemu malarzowi Pablo Picasso w jego pracowni.

W toku serdecznej rozmowy Picasso zewzruszeniem wspomniał o swym pobycie w Polsce w czasie Kongresu Wrocławskiego i przekazał delegatom Polski dar dla Muzeum Narodowego w Warszawie złożony z 32 oryginalnych litografii, osnutych przeważnie na motywach polskich.

Na szerokim świecie

Wybielanie niemieckich zbrodniarzy wojennych

Czasopismo „Nowoje Wremia" podkreśla, że amerykański trybunał wojskowy w Niemczech wbrew orzeczeniu Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze, który skazał Goeringa i jego szajkę za spisek przeciwko pokojowi, obecnie **uniewinnił z tego zarzutu głównych pomocników zbrodniarzy hitlerowskich**, m. in. dowódcę „piątej kolumny" Bohlego, szefa kancelarii Rzeszy Lammersa, szefa prywatnej kancelarii Hitlera Meissnera, ministrów Darrego i Schwerin-Krosicka, Weitzsaeckera i innych.

Nawiązując do słów amerykańskiego sędziego Philippsa, który, ogłaszając wyrok w sprawie hitlerowskiego marszałka Milcha, stwierdził, że jest on oparty na historycznych i uzasadnionych normach sprawiedliwości anglosaskiej. „Nowoje Wremia" wskazuje, że, w myśl tej sprawiedliwości, najwięksi monopoliści niemieccy oraz generałowie, którzy brali najbardziej czynny udział w planach wojennych Hitlera, zostali uniewinnieni z zarzutu spiskowania przeciwko pokojowi.

Trybunał amerykański w uzasadnieniu swego wyroku — pisze „Nowoje Wremia" — stwierdza przy tym, że „majątek należący do państwa może być zagarnięty przez najeźdźcę i eksploatowany przez niego podczas okupacji", oraz, że „partyzanci walczący przeciwko najeźdźcy sami stawiają się poza prawem i dlatego nie można winić okupantów za mordowanie bojowników Ruchu Oporu".

Tak więc — kontynuuje czasopismo — amerykańska Temida w Norymberdze ustala dla imperialistów takie „prawa": **prawo do agresji, prawo do grabieży w zdobytych krajach, prawo do zaprzęgnięcia do pracy niewolniczej obywateli tych krajów, prawo do zagłady wszystkich bojowników, stawiających opór agresji, prawo do bezprawia i samowoli sądowej.**

„Prawnicy amerykańscy — pisze „Nowoje Wremia" — śpieszą się z góry, żeby ustanowić prawne uzasadnienie dla zwolnienia od odpowiedzialności winowajców przyszłej agresji. Daremna ostrożność. Zbrodniarzy wojennych nie zwolnią od odpowiedzialności i kary żadne sztucznie tworzone precedensy sądowe".

Po konferencji imperialnej w Londynie

HINDUSTAN JAKO NARZĘDZIE imperialistów brytyjskich

LONDYN, (PAP). — Po zakończeniu konferencji premierów dominiów, ogłoszono komunikat, który stwierdza, że Hindustan, jako „niezależna republika", będzie mogła pozostać w ramach Brytyjskiej Wspólnoty Narodów.

Rząd Hindustanu musiał jednak **uznać króla angielskiego za „symbol"** związku republiki hinduskiej z innymi krajami imperium.

Chociaż komunikat podkreśla, że przedmiotem konferencji były jedynie sprawy konstytucyjne, w kołach dziennikarskich stwierdzają, że omawiano również zagadnienia wojskowe oraz sprawy związane z walką przeciwko ruchowi narodowo - wyzwoleńczemu w Azji południowo - wschodniej.

Dziennik „Daily Worker" zaznacza, że na konferencji omawiano sprawę ewentualnego zawarcia **„paktu Pacyfiku"**. Proklamowanie „suwerennej republiki hinduskiej" ma się przyczynić **do ułatwienia walki prowadzonej przez imperialistów anglosaskich**, przy pomocy premiera hinduskiego Pandit Nehru, przeciwko wzrastającemu ruchowi wyzwoleńczemu w koloniach brytyjskich. Omawiano w szczególności sprawę **wykorzystania armii hinduskiej**, wyszkolonej przez Anglików, **do walki z ruchem postępowym w Indiach** oraz do ewentualnego okazania pomocy ustanowionemu przez Anglików rządowi w Burmie.

Syria contra Irak i Transjordania

Niespokojna atmosfera na Bliskim Wschodzie

Korespondenci brytyjscy z Bejrutu donoszą, że fakt zmiany stanowiska Husni Es Zaima wobec projektów angielskich utworzenia „Wielkiej Syrii' i po jego przyłączeniu się do bloku amerykańskiego (Arabia Saudyjska i Egipt) wzrosło napięcie między Syrią z jednej strony a Irakiem i Transjordanią z drugiej. Jak stwierdza dziennik „Asz Szark", król Transjordanii Abdullah koncentruje swe wojska na granicy z Syrią. W odpowiedzi na to dowództwo armii syryjskiej również posłano wojska na granicę Transjordańską.

Marsz. Sejmu na »Rokach Urzędowych«

W „Rokach urzędowych" w miasteczku Biała Rawska, wziął udział Marszałek Sejmu Wł. Kowalski i minister Baranowski.

Goście interesowali się żywo pracą miejscowych instytucji i organizacji społecznych. Po zwiedzeniu krochmalni i syropiarni, dostojnicy państwowi udali się do Rawy Mazowieckiej, odwiedzając szkołę średnią oraz robotników, zatrudnionych przy budowie Domu Społecznego.

Czeski Teatr Lalek

na gościnnych występach w Polsce

W końcu bieżącego miesiąca przybywa do Polski na kilkutygodniowy objazd słynny czeski teatr lalek prof. Skupy. Powstał on w 1917 roku w Pilznie, zdobywając olbrzymią popularność wśród dzieci czeskich. Z biegiem czasu, szczególnie zaś od roku 1920, kiedy to prof. Skupa tworzy swe najsłynniejsze lalki Hurvinka i Spejbla, teatr zmienia swój charakter z czysto dziecięcego na satyryczny teatr lalek dla dorosłych.

Teatr prof. Skupy wystąpi: w Warszawie w dniach 2 — 6 maja br., w Łodzi 7 — 9 maja br., w Szczecinie 11 — 13 maja br., we Wrocławiu 18 — 19 maja br., i w Katowicach 21 — 23 maja br.

Dwaj uczniowie zapobiegli katastrofie kolejowej

Ministerstwo Komunikacji przyznało na wniosek DOKP w Krakowie dwie nagrody pieniężne po 10 tys. zł Jachymkowi, uczniowi ślusarskiemu, kopalni „Jan Kanty" w Jaworznie oraz Nieużyle, uczniowi szkoły zawodowej w Szczakowej, za wykrycie przeszkody na torze i zapobieżenie ewentualnej katastrofie kolejowej.

Jachymek idąc wzdłuż toru na szlaku Szczakowa — Jaworzno, usłyszał odgłos obsuwania się tłucznia i ziemi, co skłoniło go do zejścia na tor. Przy bliższych oględzinach ob. Jachymek zauważył otwór w podtorzu oraz szczelinę. W czasie oględzin do Jachymka przyłączył się Nieużyła. Po wspólnym obejrzeniu zapadliska, wybiegli na przeciw nad chodzącego w tym czasie pociągu nr 2629, jadącego od strony Szczakowej i zatrzymali go w odległości 130 m od zapadliska. Po komisyjnym zbadaniu zapadliska okazało się, że powstało ono na miejscu po rzuconego przed kilkunastu laty szybu i sztolni nieczynnej obecnie kopalni węgla.

Po kilku dniach pracy przeszkoda została usunięta przez robotników Węglowego Zrzeszenia Jaworznicko - Mikułowskiego.

Tanner obejmuje czołowe stanowisko?

Jak donosi dziennik „Vapaa Sana", fińscy socjal-demokraci zamierzają powierzyć stanowisko przewodniczącego dyrekcji spółdzielni „Elanto" jednemu z głównych przestępców wojennych — Tannerowi.

Dziennik stwierdza, że w dniu 26 bm. przyjęto prośbę o dymisję obecnego przewodniczącego tejże spółdzielni Augusta Walta, który nie podał żadnych przyczyn swej decyzji.

Powołując się na koła dobrze poinformowane, „Vapaa Sana" oświadcza, że Walta podał się do dymisji pod presją przywódców socjal-demokratycznych, którzy zamierzają wybrać na jego miejsce Tannera. Dziennik podkreśla, że członkowie demokratyczni spółdzielni „Elanto" w żadnym wypadku nie zgodzą się na tego rodzaju „reorganizację", która zagraża całej działalności spółdzielni.

Bankrut znowu na widowni

Agencja Reutera podaje doniesienie dziennika „Shanghai Evening Post", według którego Czang-Kai-Szek stanął na czele Rady Politycznej, która ma kierować dalszą działalnością Kuomintangu oraz jego obroną wojskową. Zastępcą jest pełniący dotychczas obowiązki prezydenta nacjonalistycznych Chin Li-Tsung-Jen.

Czang-Kai-Szek udał się, po przeprowadzeniu rozmów w Szanghaju, do południowych Chin.

Czas do domu, czas!..

Prezydent Truman oświadczył, że flota amerykańska gotowa jest do ewakuacji wszystkich obywateli amerykańskich, którzy zechcą opuścić Szanghaj lub którykolwiek inny port chiński.

Strajki we Francji

W środę 70 proc. nauczycieli szkół paryskich opowiedziało się w referendum za 24 - godzinnym strajkiem, by poprzeć żądanie podwyżki płac.

W licznych miasteczkach departamentu Aisne, robotnicy rolni rozpoczęli strajk w celu uzyskania podwyżki wynagrodzeń.

Z ostatniej chwili

Armia ludowa w Szanghaju

Według ostatnich doniesień z Chin, Armia Ludowa dotarła w dniu wczorajszym do przedmieść Szanghaju. W mieście toczą się zaciekłe walki.

Akademia 1-majowa w NKW SL

W sali konferencyjnej (Bagatela 12), w dniu 30 kwietnia br. o godz. 13.00, Wydział Społeczny NKW SL urządza uroczystą akademię z udziałem pracowników NKW, spółdzielni „Wydawnictwo Ludowe" i członków kół stołecznych oraz zaproszonych gości.

Krótka opowieść o obrotnej żonie

Pani Zofia Zielińska od jakiegoś czasu w „Echu Ameryki" wyróżnia się gorliwością i nieliczeniem się z prawdą. Jest mianowicie kierowniczką działu szerzenia bzdurnej propagandy o Polsce. Pogadanki jej są podobno przepełnione grozą, oburzeniem, kłamstwem. A to na przykład, że w całym Lublinie — od Lubartowskiej do Bychawskiej, od Dziesiątej i Kalinowszczyzny do Rur Jezuickich i Wieniawy — za żadną cenę nie dostanie się ani jednej książki o treści religijnej (chyba że w ochronnych, marksistowskich okładkach!); a to że w jednej z warszawskich restauracji pewnie w „Dziedzilii" albo w „Paradis") funkcjonariusze „bezpieki" któregoś dnia jakiegoś podejrzanie wyglądającego jegomościa wylegimowali, ponieważ „miał aparat w uchu" (dosłownie!); a to znów, że władze przejawiają zbyt żywe zainteresowanie w ułatwianiu warunków życia biedniejszych chłopów. I całe morze podobnych „groźnych wiadomości".

Pani Zofia z „Głosu Ameryki" rozdziera szaty. Sama prezentuje się jak lilia, czysta, niewinna, bez grzechu. Oburza się, gromi, grozi.

Zapytują czytelnicy: Co nas taka czy inna jejmość, pieniąca się, plotkująca, szkalująca, może obchodzić? Skoro jej to odpowiada — ten rodzaj zarobku, ten fach, ten zawód — niech używa i niech się wyżywa.

Odpowiadamy: Nie zawadzi, bodaj tak na marginesie, lecz nieco bliżej, przedstawić ową Panią Zofię, występującą dziś pod nazwiskiem Zielińskiej. To, że przed wojną nazywała się Zofia Restau, i że była wpływową osóbką w „Poznańsko-Warszawskim Towarzystwie Ubezpieczeń, Sp. Akc.", mniejsza z tym, przynajmniej na razie. Również mniejsza i z tym, że jeszcze przed wojną zmieniła nazwisko na: Zofia Korbońska, stając się żoną radcy prawnego wielu kapitalistycznych spółek, adw. Stefana Korbońskiego.

We wrześniu 1939 r. pp. Korbońscy uciekli w stronę granicy rumuńskiej. Nie dojechali jednak, gdyż w aucie zabrakło benzyny czy też miejsca. Wrócili więc do Warszawy, gdzie mieszkanie swoje przy Al. Przyjaciół zastali rozbite przez bombę.

Pan Korboński stał się szybko dygnitarzem konspiracyjnym, jak się potem okazało, związanym całkowicie z grupami sanacyjnymi. Porastał szybko w pierze i znaczenie, a z nim p. Zofia, jego generalna „łączniczka". Aresztowany przez gestapo w listopadzie 1939 r., został po kilkunastu dniach zwolniony. Po raz drugi aresztowany w wielkich łapankach 12 sierpnia 1940 r., po kilkunastu godzinach wyszedł na wolność. Miał szczęście, a ściślej obrotna była pani Zofia, która tak sprawnie i szybko potrafiła przyjść z pomocą, uzyskując dla niego zwolnienie, podczas gdy ponad 1.200 osób z tej łapanki wywieziono do Oświęcimia.

Pan Stefan Korbiński — ondże Nowak — ondże Zieliński — był w delegaturze dygnitarzem. Ustabilizował się jako „swój człowiek" w sztabie A. K. Pani Zofia była jego nieodłącznym cieniem, echem, dopełnieniem, ambasadorem.

Po wyzwoleniu Warszawy w 1945 r., otrzaskani, sprytni i zaradni małżonkowie, postanowili „pracować". Pani Zofia stała się zatem współwłaścicielką eleganckiego, luksusowego zakładu kosmetyczno - fryzjerskiego dla pań pn. „Femina" przy ul. Chmielnej. Zaś pan Stefan wszedł do spółki prowadzącej również elegancki nocny lokal „Canaletto" przy ul. Żulińskiego czy Żórawiej. Na panią Zofię pracowali fryzjerzy, na pana Stefana — kelnerzy. Oni oboje pracowali dla pana Mikołajczyka, a razem z nim dla swych mocodawców dolarowych.

Potem, gdy otrzymali rozkaz z „zachodu", uciekli z Polski potto, aby Polskę szkalować na zewnątrz, podobnie jak to poprzednio czynili wewnątrz kraju. Zaś pani Zofia — Restau — Korbońska — Zielińska, podobnie jak pierw w „Poznańsko-Warszawskim Tow. Ubezp.", potem w „Feminie" i „Canaletto", zaczęła kolejną „pracę" w „Echu Ameryki".

Archiwista

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Agencja Reutera donosi o aresztowaniu w miejscowości Gifhorn b. dowódcy sztabu hitlerowskich oddziałów szturmowych — Schepmanna. Od 1945 r. pracował on w szpitalu pod fałszywym nazwiskiem Schumacher.

Sławny śpiewak murzyński Robeson wystąpił na koncercie, na który przybyło ponad 7 tysięcy osób. Po zakończeniu koncertu, Robeson złożył krótkie oświadczenie, w którym zapewnił, że postępowe siły amerykańskie będą kontynuowały walkę o pokój i o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Agencja Reutera donosi z Johannesburga, że w pobliżu tego miasta doszło do zderzenia dwóch pociągów. Na skutek katastrofy poniosło śmierć 50 osób.

Rada Narodowa Polaków we Francji wydała przyjęcie na cześć delegacji polskiej na Kongres Obrońców Pokoju. Członkowie delegacji Borejsza i Zarzycki oraz profesorowie Pieńkowski i Dembowski wygłosili przemówienia.

Gwałtowne burze połączone z ulewnym deszczem przeszły nad Afryką Północną. W południowym Algerze 6 osób w czasie burzy zginęło. Zasiewy na polach uległy całkowitemu zniszczeniu. W Biskrze powódź uniosła setki domów.

Trzeba chronić produkcję przed ciosami sabotażysty i wroga

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu uchwalono ustawę o zmianie procedury karnej. Ustawa ta wprowadza cały szereg istotnych zmian i była przez czas dłuższy dokładnie omawiana na specjalnie wyłonionej podkomisji sejmowej.

W czasie drugiego czytania na plenum Sejmu w imieniu Stronnictwa Ludowego przemawiał w tej sprawie poseł Stefan Wilanowski, wypowiadając się za przyjęciem ustawy. Przemówienie te zamieszczamy w obszernym skrócie.

NIE wystarczy tylko dbać o wzrost produkcji, ale trzeba bezwzględnie i koniecznie chronić tę produkcję przed ciosami wroga, sabotażysty i dywersanta... Imperialiści i elementy kapitalistyczne wewnątrz kraju, pobici w masowej walce politycznej, przechodzą w coraz silniejszym stopniu do stosowania metod szpiegostwa, sabotażu i dywersji" — powiedział w swej mowie w dniu 20 kwietnia bież. roku prezydent Bierut.

WRÓG przenika i rozmieszcza się w aparacie państwowym i gospodarczym. Stosuje sie różne metody dywersji i siania paniki wojennej. Wykupuje się od czasu do czasu masowo takie czy inne towary, puszcza się takie czy inne pogłoski, a wszystko po to, by wywołać niepokój publiczny, by mącić, nie dopuścić do zdrowego rozwoju naszego młodego Państwa, by opóźnić zbudowanie socjalizmu w Polsce.

Przed organami wymiaru sprawiedliwości stoi olbrzymie zadanie. Muszą one odizolować od społeczeństwa i od życia publicznego elementy szkodliwe, muszą umożliwić i to zaraz wyrwanie tych chwastów z korzeniami.

W pierwszej fazie wprowadzono u nas sądownictwo specjalne. Spełniła wielką rolę i spełnia codziennie Komisja Specjalna. Przestępstwa polityczne i przestępstwa natury gospodarczej, szczególnie niebezpieczne dla państwa sądzą Wojskowe Sądy Rejonowe. Ale to wszystko nie wystarcza.

Zachodzi potrzeba kompletnej przebudowy wymiaru sprawiedliwości w Polsce. Trzy ustawy, które są przedmiotem dzisiejszych obrad „stanowią pierwszy etap pracy nad całkowicie nowym opracowaniem całego systemu, struktury i pracy organów sprawiedliwości, nad całkowitą przebudową ustroju i procedury sądowej. Reforma jest krokiem naprzód do zamierzonej w dalszej perspektywie przebudowy całej struktury aparatu sprawiedliwości i zasad jego funkcjonowania", — mówi uzasadnienie rządowe do tych ustaw.

Nie można każdego czynu człowieka ująć w ramy ustawy. Nie można przewidzieć wszystkich przypadków przestępczej działalności człowieka. W myśl burżuazyjnych obowiązujących zasad prawnych i praktyki wymiaru sprawiedliwości starego ginącego świata nie można największego zbrodniarza i szkodnika pociągnąć do odpowiedzialności karnej, jeśli dany czyn przestępny nie został przez prawodawcę dokładnie określony. Stąd i dziś wielu szkodników i zbrodniarzy chodzi bezkarnie, i psuje to, co najlepsi synowie Państwa budują wielkim wysiłkiem i starannością. Choć o tych szkodnikach wiadomo, nie było właściwego aparatu wymiaru sprawiedliwości, nie było odpowiednich przepisów, by te anomalie mogły być usunięte z naszej rewolucyjnej rzeczywistości.

Będące przedmiotem rozważań Izby usuwają te braki częściowo.

Niewątpliwie materiał ludzki, zatrudniony w wymiarze sprawiedliwości, całkowicie nie jest dopasowany do dzisiejszej rzeczywistości. Brak jest właściwego aparatu ludzkiego dla obsadzenia wszystkich stanowisk w dziale sprawiedliwości. To jest moment b. ważny.

Ponieważ nie ma ludzi za wiele, trzeba przynajmniej pozycje kluczowe, najważniejsze stanowiska obsadzić ludźmi właściwymi. Dlatego projekt stanowi, by wszystkie przestępstwa ważniejsze, szczególnie dla młodego, budującego się Państwa Ludowego niebezpieczene, były sądzone przez Sądy Apelacyjne, które dla tych spraw będą sądami pierwszej instancji. Nad kwalifikowaniem tych spraw czuwać będą prokuratorzy apelacyjni. W każdym województwie będzie bowiem sąd apelacyjny. **Starczy nam ludzi na obsadzenie tych stanowisk osobami o wysokim uświadomieniu politycznym i wysokiej specjalności fachowej.**

W miarę kształcenia nowych kadr będzie można poprawić składy osobowe sądów niższych instancji.

Przez wprowadzenie do sądów — ławników, przeprowadzi się demokratyzację procesu karnego, wprowadzi się czynnik ludowy do wymiaru sprawiedliwości, a jednocześnie zagwarantuje się prawa obywatela w procesie sądowym.

Wymiar sprawiedliwości musi być szybki. Należy go uprościć i usprawnić w sprawach karnych, jeśli ma on spełnić swe zadanie.

Projekty uwzględniają te postulaty.

Wprowadzono zasadę dwóch instancji zamiast trzech, jak to było dotychczas. **Zasada dwuinstancyjności wprowadzona w sądach wojskowych zdała egzamin,** okazała się dobrą i praktyczną. Przez wprowadzenie rewizji sąd wyższej — drugiej instancji — może poprawić wyrok pierwszej instancji. Podsądny na tym nic nie traci, a wymiar sprawiedliwości będzie mógł być szybszy i sprawniejszy. Stworzy się lepsze możliwości ustawowe dla organów wymiarów sprawiedliwości, dla umożliwienia im wykonania zadań, jakie na obecnym etapie zaostrzonej walki klasowej wyłaniają się w dziedzinie stosowania kar przeciwko zamachom na społeczne, gospodarcze i polityczne interesy Państwa.

Skasowano przestarzałą instytucję sędziów śledczych. Od sprężystego, szybkiego przeprowadzenia pierwszych czynności śledczych, zmierzających do ujęcia sprawcy i zebrania świeżych jeszcze dowodów winy zależy los sprawy. Tak samo **możliwość natychmiastowego zastosowania aresztu prewencyjnego ma ogromne znaczenie dla nadania sprawie właściwego kierunku.** Śledztwo prowadzić będzie sam prokurator lub za pośrednictwem Milicji Obywatelskiej lub za zgodą prokuratora: oficerowie śledczy bezpieczeństwa publicznego.

Podkreślić należy **skasowanie sanacyjnego prawa, tzw. lex Grabowski** o niezaliczaniu oskarżonemu aresztu prewencyjnego za okres czasu od wyroku pierwszej instancji do czasu rozpoznania sprawy w drugiej instancji w wypadku odrzucenia apelacji. Ten krzywdzacy oskarżonego przepis został obecnie uchylony.

Nie ma powodu ukrywać, lecz przeciwnie, **należy podkreślić, że projekty ustaw mają na celu szczególną ochronę najwyższego dobra naszego Państwa Ludowego: nowego porządku politycznego i gospodarczego, nowego ustroju, nowej rzeczywistości.** Dobro publiczne, źródło bogactwa i potęgi kraju, źródło dostatniego i kulturalnego życia obywateli jest szczególnie chronione przez nowe przepisy. Przy wymiarze kary wprowadzono zasadę dostosowania kary do **„szkodliwości społecznej"** przestępstwa. Przy wymierzaniu kary sądy winny się kierować również względami prewencji ogólnej, koniecznością oddziaływania na ogół, względami na groźbę, którą dane przestępstwo w obecnych warunkach stanowi dla rozwoju nowych stosunków społeczno - gospodarczych w obecnej sytuacji zaostrzonej walki klasowej.

Młodzież SP do Prezydenta Rzeczypospolitej

Delegacja młodzieży „SP" złożyła w dniu wczorajszym na ręce Prezydenta RP Bolesława Bieruta list uchwalony na apelach wiosennych SP. Oto jego wyjątki:

OBYWATELU PREZYDENCIE!

Przesyłamy Ci serdeczne pozdrowienia i gorące podziękowania za Twą prawdziwą ojcowską opiekę i troskę o młodzież.

Dzięki przewidującej i słusznej polityce obozu demokratycznego kraj nasz wkroczył na drogę wielkiego rozwoju, postępu i sprawiedliwości.

W warunkach ogólnego rozwoju i marszu do lepszego ustroju młodzież polska uzyskała niedostępne jej nigdy dotąd możliwości twórczej pracy, nauki i awansu społecznego.

Nasz „Apel Wiosenny" przeszedł pod znakiem podsumowania naszego dorobku i krytyki naszych niedociągnięć i błędów. Świadomi jesteśmy zadań, które stawia przed nami Polska Ludowa.

Przed rokiem powiedziałeś nam Obywatelu Prezydencie, że Polska będzie taka, jaką my młodzi ją zbudujemy.

Te słowa były i są dla nas drogowskazem.

W 1948 roku daliśmy zamiast 17 milionów planowanych godzin pracy — 35.000.000 godzin.

Brygady nasze z honorem i przed terminem wywiązały się ze swoich zadań.

W trzydniówkach, wyremontowaliśmy i zbudowaliśmy 1.559 świetlic, 1.698 boisk sportowych, zbudowaliśmy i naprawiliśmy 1.740 km dróg bitych, wykopaliśmy 200.000 m rowów odwadniających, zebraliśmy żniwa z 25.350 ha, przeprowadziliśmy 562 km linii elektrycznych i radiofonicznych.

Obywatelu Prezydencie!

Zapewniamy Cię, że dołożymy wszystkich sił, ażeby zwiększyć nasz udział w budowie Nowej Polski.

Obiecujemy Ci, że wypełnimy swe obowiązki wobec Ojczyzny i Narodu.

Dotrzymamy kroku naszym rodzicom, braciom i siostrom, którzy z dnia na dzień wydobywają więcej węgla i rudy, zasiewają więcej ziemi, budują więcej domów, fabryk, mostów i dróg.

W roku 1949 damy Krajowi 69 milionów godzin pracy.

Brygady nasze wykonają zadanie przewidziane na pół roku o miesiąc wcześniej.

Uregulujemy i wybudujemy 603 km kanałów odwadniających, wykopiemy i oczyścimy 1.843 km² rowów melioracyjnych, aby ziemia chłopów pracujących dawała większy plon i pomnażała ich dobrobyt.

Zbudujemy i naprawimy 3.101 km dróg, dla stworzenia lepszych warunków wymiany między miastem i wsią.

Zalesimy około 30.000 ha ziemi.

Przyczynimy się do upowszechnienia kultury, popularyzując książki i gazety oraz zwalczając analfabetyzm. Zorganizujemy 1.361 kursów dla analfabetów, wybudujemy i wyremontujemy 1.608 świetlic, domów ludowych i szkół. Doprowadzimy do wsi 787 km linii radiofonicznych i 392 km linii elektrycznych.

Uczestniczyć będziemy jak najaktywniej w podnoszeniu poziomu hodowli oraz uprawy. Za przykładem klasy robotniczej nasze hufce w miastach nawiążą ścisły i stały kontakt z hufcami wiejskimi, z wsią i przyjdą im z jak największą pomocą.

Pod Twoim kierownictwem będziemy budować Nową Polskę, Polskę — Matkę ludzi uczciwej pracy, Polskę Socjalizmu.

Na Ukrainie Radzieckiej (7)

Dochody kołchoźników

PO zakończeniu roku gospodarczego ogólne zebranie członków każdego kołchozu dokonywa podziału osiągniętych w tym roku dochodów. Po uiszczeniu świadczeń na rzecz państwa i po uregulowaniu zapłaty stacji maszynowo traktorowej, pewien odsetek dochodów (najczęściej 15 proc.) przeznacza się na fundusz niepodzielny, który obejmuje głównie wydatki inwestycyjne. Jakąś część dochodu (najczęściej 3 proc.), ogólne zebranie wydziela na wydatki natury socjalnej (fundusz chorobowy, opieka nad starcami i sierotami itd.).

Resztę dzieli się na tzw. „pracodni". Każda robota wykonana w każdej dziedzinie gospodarki kołchozowej posiada swój odpowiednik obliczeniowy w pracodniach (lub częściach pracodni). Pracodzień przeto niekoniecznie i niezawsze musi odpowiadać dokładnie ośmiogodzinnemu dniu pracy, aczkolwiek przy jego ustalaniu na każdą robotę wychodzi się z założenia tego ośmiogodzinnego dnia. Jednak przy zwiększonej wydajności, odpowiednim podejściu do pracy i rozwiniętym zmyśle organizacyjnym jest nieraz możliwe szybsze wykonanie roboty, co daje ten efekt, iż w ciągu 8 godzin można wyrobić więcej, niż jeden pracodzień: jeden z ułamkiem, albo nawet dwa.

Po dokonaniu więc niezbędnych potrąceń, pozostałą resztę dochodu w naturaliach i gotówce dzieli się przez sumę pracodni wyrobionych w całym kołchozie. W ten sposób ustala się wypłatę na każdy pracodzień. Jej wysokość bywa różna w różnych kołchozach, zależnie od szeregu czynników, takich jak stopień zniszczenia wojennego kołchozu, wysokość zbiorów, ścisłość stosowania się do zasad agrotechniki, ogólna wydajność pracy itd.

Dla przykładu przytoczymy parę danych o wysokości wypłat na pracodzień w poszczególnych kołchozach

A więc w kołchozie im. Stalina, rejonu artiomowskiego, obwodu stalinowskiego wyniosła ona za rok 1948 — 3,8 kilograma zboża, pół kilograma warzyw (ziemniaków, ogórków, pomidorów) oraz 3 ruble 60 kopiejek w gotówce. Rodzina Nikofora Duchowoja, składająca się z 3 pracujących osób miała 1.305 pracodni, zarobiła więc prawie 5 ton zboża, przeszło 650 kilogramów warzyw oraz 4.698 rubli. Rodzina Leontija Kazana (2 osoby pracujące) miała 730 pracodni i zarobiła 2.770 kg zboża, 365 kg warzyw oraz 3.588 rubli.

W kołchozie „Zaporożec" rejonu staro-bieszewskiego na pracodzień wypadło 3 kilogramy zboża, pół kilograma warzyw, oraz 8 rubli i 25 kopiejek w gotówce. Traktorzysta z tego kołchozu Witalij Angielin zarobił w roku 1948 2.900 kg zboża, 480 kg warzyw oraz 7.200 rubli w gotówce. Cały jego dochód roczny po przeliczeniu na pieniądze wynosi 20.460 rubli.

W kołchozie im. Wasiliewa obw. kijowskiego wysokość wypłaty na pracodzień wypadła: pół kilograma zboża (złe zbiory wskutek gradobicia) 8 kilogramów ziemniaków, 3 kilogramy jarzyn, 1 rub. 18 kopiejek. Względnie niską wypłatę na pracodzień, poza nieurodzajem, należy przypisać temu, iż na mocy uchwały walnego zgromadzenia członków kołchozu znaczny odsetek ogólnego dochodu przeznaczono na inwestycje, przede wszystkim zaś na budowę nowych domów dla kołchoźników. „Ten rok trochę się pomęczymy, ale nadrobimy to sobie za to później" — powiedział przewodniczący kołchozu.

B. wysokie dochody uzyskali członkowie jednego z przodujących kołchozów Ukrainy — im. Budionnego, obwodu odeskiego. Na pracodzień tam wypadło 4,7 kilograma zboża, 1 kilogram ziemniaków, 700 gramów słonecznika i 15 rubli w gotówce.

JAK widzimy, rozpiętość wypłat na pracodni w poszczególnych kołchozach jest dość znaczna. Jednak dochody te z roku na rok powszechnie wzrastają, zwłaszcza w miarę tego, jak się likwidują skutki wojny i okupacji. Ale i te mniejsze dochody w poszczególnych kołchozach, jeżeli nie zapewniają jeszcze dobrobytu kołchoźnikom, to jednak mogą zaspokoić w zupełności ich elementarne potrzeby.

— Gdyby praca naszego chłopa obliczana była na pracodni, miałby ich może więcej, niż przeciętny kołchoźnik, ale jakże nikły byłby jego zysk—stwierdził jeden z członków delegacji chłopów polskich. Trudno odmówić słuszności temu spostrzeżeniu.

Dodać do tego należy, iż za przekroczenie ustalonych norm kołchoźnicy dostają jeszcze dodatkowe opłaty. Osiągnięcie wysokich zbiorów przez brygady i ogniwa, wysokiej mleczności krów, wysokiego przychówku przez personel hodowlany, wysokich norm przez traktorzystów — wybitnie wpływa na zwiększenie dochodów tych, którzy przyczynili się do pomnożenia bogactwa swego kołchozu. Tak np. jak wzmiankowana w jednym z poprzednich odcinków dojarka Anna Moroz z kołchozu ODWKA obwodu stalinowskiego dostała tytułem dodatkowej opłaty 2.000 litrów mleka, a świniarka w tymże kołchozie Maria Grebień — 12 prosiąt. W kołchozie im. Wasiliewa obw. kijowskiego ogniwo Barbary Karpienko, składające się z 8 osób, otrzymało dodatkowo 520 cetnarów ziemniaków.

Sprawa dochodów z pracodni i opłat dodatkowych nie wyczerpuje jeszcze zagadnienia bytu kołchoźników. Ale o tym pomówimy następnym razem.

J. WASILEWSKI

Chłopi wielkopolscy pragną czynem uczcić

dzień pierwszego maja

Zbliża się dzień dorocznego Święta Pracy i maja Dzień ten pragną uczcić czynem nie tylko robotnicy w miastach ale i chłopi na wsi.

Chłopi — członkowie SL pow. obornickiego uchwalili na swych zebraniach gromadzkich wykonanie szeregu prac w ramach czynu 1-majowego.

Koło gromadzkie w Ocieszynie postanowiło zagospodarować 87 ha ugorów, koło SL w grom. Nieczajana uchwaliło rozpoczęcie budowy świetlicy. Długa Goślina, Górka I, Tarnowo i Różnowo mają wykonać w 100 proc. akcję „H". Gościejewo wybuduje 1.000 metrów szosy. Józefinowo i Budziszewko postanowiły zlikwidować 40 ha odłogów, a Budziszewice zalesić 30 ha nieużytków. Pacholewo ma zlikwidować 40 ha ugorów, a Zielątkowo wybudować świetlicę. Ponadto Komitet Międzypartyjny w Ryczywole postanowił wyposażyć tamtejszą świetlicę w kompletne urządzenie.

Chłopi powiatu poznańskiego, chcąc uczcić wspólne Święto Pracy w dniu 1 maja, wykonali plan kontraktacji trzody chlewnej. W 100 proc. wykonały plan kontraktacji gminy: Tarnowo Podgórne, Suchylas, Czerwonak, Cerekwica, Polska Wieś i Swarzędz. Planu nie wykonały jeszcze gminy: Dopiewo, Puszczykowo i Stęszew.

Członkowie Stronnictwa Ludowego podjęli współzawodnictwo w gminach i gromadach: w liczebnym udziale w obchodach 1-majowych, w uporządkowaniu wszystkich dróg i szos, wiodących przez osiedla, w obsadzeniu dróg gminnych i gromadzkich drzewkami owocowymi i w wykonaniu zasiewów wiosennych. Postanowiono również otworzyć kilka świetlic gromadzkich i odpowiednio je urządzić.

***

Pracownicy Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Odolanowie, pow. Ostrów, postanowili: 1) urządzić kurs dokształcający dla pracowników fizycznych, by zdolniejszym z nich umożliwić zajęcie stanowisk kierowniczych w spółdzielczości, 2) oddać należność za 8 nadliczbowych godzin, przepracowanych w okresie przedświątecznym na zakup sprzętu sportowego dla „Ludowego Związku Sportowego" w Odolanowie i wziąć udział jako członkowie - założyciele tegoż zespołu, 3) zapoczątkować akcję oszczędnościową i wręczyć wszystkim pracownikom książeczki oszczędnościowe Banku Ludowego, 4) wydać w dniach 1 i 2 maja gazetkę ścienną p. t. „Echo Odolanowa", 5) przyczynić się do ugruntowania sojuszu chłopsko-robotniczego i wziąć wraz z rodzinami gremialny udział w obchodzie 1-majowym.

Dzieci szkolne dziękują

Prezydentowi RP ob. Bolesławowi Bierutowi i Premierowi ob. Józefowi Cyrankiewiczowi za aparaty radiowe

Dzieci szkolne z Maniewa koło Obornik skierowały do Prezydenta RP. prośbę o pomoc w uzyskaniu radioaparatu.

Pan Prezydent przychylił się do prośby dzieci i polecił Polskiemu Radiu przesłać na koszt Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP. odpowiedni aparat radiowy dla szkoły w Maniewie. Ponieważ wieś nie jest zelektryfikowana, zainstalowany został w 7-mio klasowej szkole aparat lampowy bateryjny. W szkole zainstalowano 5 głośników w klasach, w czytelniach i na korytarzu.

Podobną prośbę wystosowały dzieci szkolne z Wargowa koło Obornik do Premiera Cyrankiewicza, który nie odmówił ich prośbie i przysłał 6-lampowy aparat radiowy na prąd. 100 dzieci ze szkoły w Wargowie cieszy się z tak pięknego prezentu Ob. Premiera. Niestety, muszą cierpliwie czekać, gdyż wieś jest jeszcze nie zelektryfikowana i zwracają się z prośbą do Zjednoczenia Energetycznego, by przeciągnęło do wioski linię wysokiego napięcia z odległego o 2 km majątku państwowego Objezierza, który ma prąd elektryczny. Dzień, w którym będzie można zainstalować w szkole aparat od Ob. Premiera, będzie prawdziwym świętem dla szkoły i wioski. (R).

Odprawa naczelników

straży pożarnych

(B) W Szamotułach odbyła się odprawa powiatowa naczelników rejonowych pożarnictwa, naczelników Ochotniczych Straży Pożarnych i Fabrycznych Straży z całego powiatu w liczbie 71 osób, reprezentujących 103 straże pożarne.

Udział wzięli również przedstawiciele Urzędu Bezpieczeństwa, Milicji Obywatelskiej i ORMO.

Odprawie przewodniczył wicestarosta Zieliński. Referaty instrukcyjne wygłosili: delegat wojewódzki Bejm, powiatowy komendant pożarnictwa kpt. Ogarzyński, zastępca komendanta pow. MO. chorąży Tobola i insp. pow. pozn. Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, Skrzypkowiak. M. in. omówiono zadania Straży Pożarnych na najbliższą przyszłość i konieczność zacieśnienia współpracy z ORMO i innymi organami służby bezpieczeństwa.

Co warto zobaczyć

w Poznaniu?

TEATRY

PANSTWOWY TEATR POLSKI: godz. 19.30 „Mąż i żona" Al. Fredry.

TEATR WIELKI: godz. 19.00 op. „Goplana" Zeleńskiego.

TEATR NOWY: godz. 19.30 komedia B. G. Shawa „Candida". Reżyseria Emila Chaberskiego, dekoracje Stanisława Jarockiego.

KOMEDIA MUZYCZNA: godz. 20.00 komedia R. Ruszkowskiego „Wesele Fonsia" z Zofią Jamry, Haliną Jabłonowską, Zenonem Laurentowskim i Norbertem Naderem.

TEATR AKTORA I LALKI: godz 18.00 „Królewna Sneżka".

KAMERALNY T. P. Z. (zespół amatorski): godz. 19.30 komedia R. Niewiarowicza „Ich dwóch".

WYSTAWY

„SALON SZTUK PLASTYCZNYCH" (Al. Marcinkowskiego) — wystawa Z.P.A.P. okr. poznańskiego.

Salon otwarty w dni powsz. 10 — 18 godz. w niedz. i święta od 12 — 17.

KINA

APOLLO: „Rzym miasto otwarte" o godz. 16.00, 18.00, 20.00.

BAŁTYK: „Opowieść o prawdziwym człowieku" o godz. 17.00, 19.00, 21.00.

MUZA: „Rudzielec" o godz. 15.00, 17.00, 19.00, 21.00.

RIALTO: „Skarb" o godz. 16.00, 18.00, 20.00

WARTA: „Casablanka" o godz. 14.00, 16.00, 18.00, 20.00.

AKTUALNOSCI nr 16 o godz. 10.00, 11.00, 12.00, 13.00.

CYRK nr 1 (ul. Ratajczaka) przedstawienia o godz. 19.30 w niedziele o godz. 16.00 i 19.30.

25-ty sklep rzeźniczy

Powszechnej Spółdzielni Spożywców

(sz) Cały świat pracy naszego miasta z pilną uwagą śledzi rozwój PSS w Poznaniu i z zadowoleniem przyjmuje wiadomości o powstawaniu coraz to nowych placówek.

15 bm. nastąpiło otwarcie „Wzorcowego Sklepu Rzeźnickiego", przy ul. św. Marcina 24, 25 z rzędu sklepu.

Jan Kandulski, pełnomocnik zarządu PSS, otwierając sklep powiedział — „Ten sklep wzorcowy ma zasłużyć sobie nie tylko na miano sklepu spółdzielczego, ale ma to być pod każdym względem sklep wzorcowy, a więc: pod względem ilości, jakości i taniości towaru oraz sprawnej i przyjemnej obsługi.

Pracownicy zatrudnieni w tym sklepie muszą być wzorowymi obywatelami, rozumiejącymi swoją rolę, pracującymi dla społeczeństwa i dla kraju, a nie dla zysku osobistego, bo sklep wzorcowy powstał dla zaspokojenia potrzeb świata pracy i jemu musi wyłącznie służyć".

Każdy kupujący będzie mógł otrzymać: 1,5 kg mięsa wołowego i skopowego. 20 dkg tłuszczu, 0,5 kg wieprzowiny i 0,5 kg wędliny.

Nowy system magazynowania ziemniaków

przyczyni się do poczynienia dużych oszczędności

W Lucinach (pow. śremski) wybudowano jesienią ub. roku przy tamtejszej gorzelni pierwszy w kraju magazyn — przechowalnię ziemniaków według koncepcji kierownika gorzelni Luciny — Al. Gregoriusa. Dążył on do zredukowania tą drogą kosztów produkcji spirytusu, który — jak twierdzi Gregorius — winien znaleźć szersze zastosowanie również jako środek napędny do silników czterotaktowych, bez uciekania się do większych przeróbek silników i odwadniania spirytusu.

Próby, poczynione w tym kierunku na miejscu, dały zadowalające rezultaty. Spirytus można zastosować zatem z powodzeniem jako paliwo zastępcze. Jedynie cena spirytusu jest stanowczo za wysoka do tych celów.

W dążeniach do redukcji kosztów produkcji doszedł Gregorius do wniosku, że oszczędności można uzyskać jedynie na opale oraz przez zastosowanie nowego, bardziej ekonomicznego sposobu przechowania ziemniaków. Kopcowanie, okrycie (słomą) i zwózka 1 kwintala ziemniaków kosztowała gorzelnię Luciny w kampanii 1947/48 r. — 220 zł, co przy przerobce 28.819 q wynosiło 4.226.860 zł. Wysoka kwota, wydatkowana na kopcowanie, nasunęła Gregoriusowi myśl poczynania na tym odcinku pewnych oszczędności przez zastosowanie nowej metody przechowywania ziemniaków, tym bardziej, że brak słomy w gospodarstwach mniejszej własności, o które przeważnie są oparte gorzelnie Samopomocy Chłopskiej, nastręczał trudności w jej nabyciu.

W tej sytuacji po zrobieniu wstępnych, pomyślnych prób przezimowania ziemniaków w magazynie, przystąpił Gregorius w ub. roku do budowy kosztem 5 mil. zł pierwszego w kraju magazynu — przechowalni o pojemności 20 tys. q. Eliminuje on kompletnie potrzebę kopcowania i zwózki ziemniaków, jak również konieczność stosowania słomy, jako materiału izolacyjnego.

Oczywistym jest, że wyłuszczone poprzednio względy ekonomiczno - oszczędnościowe mają charakter ogólnopaństwowy. Zainwestowany w magazynie kapitał amortyzuje się przeciętnie w niespełna dwa lata. Przy 1.200 gorzelniach czynnych w obecnej kampanii w całym kraju (z czego prawie jedna trzecia przypada na Wielkopolskę), można zatem w wypadku zastosowania przechowalni typu Gregoriusa uzyskać olbrzymie oszczędności, które nie będą bez znaczenia dla budżetu Państwa.

Tego typu przechowalnie mogą znaleźć szerokie zastosowanie również poza gorzelniami — do magazynowania w wielkich miastach, ośrodkach przemysłowych, garnizonach wojskowych itd. ziemniaków i warzyw na okres zimowy.

Nowa placówka

udostępniania książki radzieckiej

Z licznym udziałem przedstawicieli władz, organizacji i świata nauki, odbyła się w Poznaniu uroczystość otwarcia nowej placówki, mającej za zadanie udostępnienie społeczeństwu książki radzieckiej.

Placówka ta, uruchomiona przez Spółdzielnię Wydawniczą „Współpraca" przy współudziale Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, jest bogato zaopatrzona w nowe książki i publikacje radzieckie, zarówno naukowe, fachowe jak i z literatury pięknej.

W Międzyrzeczu przekroczono plan

kontraktacji trzody chlewnej

(k) Międzyrzecz. Ciche, spokojne miasto. Nawet Obra płynie tu spokojniej, niż inne rzeki.

Jednak nie można powiedzieć, że by tak samo ciche i spokojne było życie. Pracę w Międzyrzeczu widać. Przy ul. 9 Maja buduje się odcinek nawierzchni. Na placach widać kształtne czworoboki cegieł z rozbieranych ruin. Na każdej niemal ulicy szyny i wagoniki...

A kierownik gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Międzyrzeczu ob. Fojno przy pierwszym spotkaniu mówi: — Przekroczyliśmy plan kontraktacji świń. Wyznaczono nam 250 sztuk, a do tej pory zakontraktowano 356. Do 1 maja osiągniemy 400 szt. 150 ponad plan.

„Konkurs Czystości Zagród Wiejskich"

organizuje PCK w Kaliszu

(sz) Oddział PCK w Kaliszu zorganizował w ramach czynu 1-majowego „Konkurs Czystości Zagród Wiejskich". Konkurs ten ma na celu spopularyzowanie higieny wśród ludności wiejskiej.

Propagowaniem konkursu winny zająć się: Samopomoc Chłopska i przewodniczące Koła Gospodyń Wiejskich. Należy przede wszystkim przygotować ludność wiejską, uświadomić ją o celach konkursu i zachęcić do wzięcia w nim udziału.

Nad Wartą

(g) W Karsach, pow. Ostrów, zorganizowano nowe koło SL. Do Zarządu koła weszli: St. Kądzielak — prezes, K. Łyżwa — wiceprezes, Cz. Łyżwa — sekr. i L. Bilski — skarbnik.

***

(g) Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza w Gorzowie zorganizowała ostatnio punkt skupu jaj i zlewnię mleka w Lubiszynie.

***

(g) Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Lubiszynie (pow. Gorzów), nie otrzymała dotąd mimo kilkakrotnych zamówień pasz treściwych w ramach akcji „H".

***

(g) Nowe Koła Gospodyń Wiejskich powstały ostatnio w gromadach: Wysoka, Tarnowo i Lubno, pow. gorzowskiego.

***

(g) W gminie Santok (pow. Gorzów) zaobserwowano wzrost liczby ludzi pijących denaturat. Miejscowa Komisja Kontroli Społecznej postanowiła przystąpić do walki z tym szkodliwym dla zdrowia nałogiem.

***

(g) Dodatkowe targi na prosięta i bydło w Gnieźnie, Witkowie, Kłecku i Czerniejewie postanowiła wprowadzić Pow. Rada Gospodarcza w Gnieźnie. Odbywać się one będą w Gnieźnie w każdy piątek do godz. 11, a w Witkowie w każdą środę. Cały materiał hodowlany wykupywać będą Państw. Gospodarstwa Rolne.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77 tel. Red. 90-40, nocny 45-09. Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia wymiarowe
(za 1 mm szer. 1 szpalty):

	Taryfa za mm	w tekście	za tekstem nekr.
do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100.—	60.—	60 —
121 — 200 mm	120.—	80 —	100.—
201 — 300 mm	160.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	180 —	180 —

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta -- 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań Nr V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego Oddział Poznań Nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa. Skolimowska 5.

B-74168

Głosy polskich sierot

Cesarz Józef i dwóch Paziów w Julinie

Tytuł przypomina dawno minioną przeszłość, kiedy to panowali jeszcze cesarze, kiedy oni i magnaci utrzymywali na swoich dworach paziów — młodzieńców rodu szlacheckiego.

A jednak nie, moi mili — to nie wspomnienia, choć nazwiska cesarza i paziów łudzą tytułami. To dzisiejsza rzeczywistość, to ziszczane marzenia naszych dziadów, bo Julin to nie dwór cesarski tylko „Dom Dziecka" dla sierot wiejskich im. Tomasza Nocznickiego, który otworzono przed kilku dniami, a Cesarz Józef to pierwszy wychowanek tego domu — 13 letni chłopiec - sierota — z Orzegowa na Śląsku. Rodzice jego zginęli w Oświęcimiu. Dwóch Paziów — to również sierotki, dwaj bracia ze wsi Dreszewo

Tytuł pierwszej wychowanki przypadł w udziale 12 letniej Genowefie Hejdukównie, ze wsi Wilkowyje pow. garwoliński. Słuchajcie co opowiada Genia:

— Rodzice moi mieli 4 morgi ziemi. W roku 1942 umarła mamusia. Chorowała 9 miesięcy na raka. Jesienią w 1943 r. Niemcy przejeżdżając przez wieś zabili uciekającego chłopa. Zwołali wtedy wszystkich, kazali go zakopać i pojechali. Na drugi dzień przyjechali i każdego chłopa, którego zastali w domu wyprowadzali na podwórze i rozstrzeliwali. Tatusia zabili za naszą stodołą. Zabitych nakazali zaraz pochować, bo jak tego nie zrobią, to jutro spalą całą wieś.

Brat zginął w Niemczech, siostra starsza jest chora na gruźlicę.

Przemiły 8 letni blondynek z zadartym noskiem z Pisarewic wtrąca się do rozmowy:

— Proszę pani, mojego tatusia także Niemcy zastrzelili na naszym podwórzu. To samo mówi i 11 letnia **Zofia Wisior** z Nowego Sącza:

— Moją mamusię Niemcy zabrali do obozu, a tatusia zabili na miejscu.

Tatuś **Marii Retko** zginął w obozie, a mamusię Niemcy zabili w Radzyminie. **Szczurek Cecylii** Niemcy też zamordowali tatusia.

W Julinie jest też 4 braci **Wiącków**. Najmłodszy ma 6 lat, a najmłodsza dziewczynka to 6 letnia **Anna Pypeć** z Rzeszowa. O głos prosi **Zdzisław Piersa** i on ma coś do powiedzenia. We wsi Nożewo Niemcy zabili ojca, a mamusia jego podpalona benzyną żywcem się spaliła.

Mojego tatusia — mówi **Stanisław Truszyński** z Lipek — Niemcy wywieźli do Dachau, mamusia umarła na suchoty gardlane.

— A moją mamusię — wtrąca 13 letni **Jerzy Andrzejewski** — Niemcy w 1943 roku wywieźli do obozu, raz tylko napisała. Tatuś zginął od szrapnela. Wędrowałem sam przez bory i lasy. Byłem w różnych służbach. Ostatnio pasłem krowy w Podlesiu Kościelnym (Poznańskie) u gospodarza, który dzierżawił od tamtejszego księdza 180 mórg ziemi i trzymał 18 krów, 9 koni i 20 owiec.

14 letni **Henryk Hermanowski** pasł krowy w Mysłowie pow. Łuków, a przywieziono go w takim stanie, że trzeba było natychmiast spalić nie tylko ubranie i bieliznę, ale nawet czapkę, bo „sama chodziła". Był to jeden wielki rój wszy.

Tak wygląda często opieka nad sierotą wykorzystywaną do pasionki.

Henryk jak i wszystkie dzieci, które znalazły się w Julinie, a jest ich 55 w drodze, 5 czują się szczęśliwi, chodzą do szkoły, czysto odziane, dobrze odżywiane, śpią w czyściuteńkiej pościeli. Warunki pobytu w Julinie mają znakomite. „Dom Dziecka" w Julinie, otoczony jest prawie 3 - włókowym lasem.

PRZED dwoma laty na pogrzebie Tomasza Nocznickiego, postanowiono, że projektowany wtedy dopiero Dom Dziecka w Julinie, nazwany będzie imieniem tego wielkiego radykała, który znając dolę sierocą, (sam tego doświadczył), wołał o opiekę nad sierotami wiejskimi.

Testament, który zostawił po sobie Tomasz Nocznicki, został w Polsce Ludowej w pełni zrealizowany, a Dom Dziecka w Julinie nosi już imię tego pioniera myśli postępowej.

Uroczystość otwarcia domu odbyła się w obecności przedstawicieli Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego — posła **Kisiela**, NKW PSL — **J. Górszczyka**, CHTPD — **Kaczyńskiego oraz sołtysów: Wł. Tomaszewskiego** z Kalis i **Al. Suchockiego** z Pogorzelca, ZSCh — **B. Świętonia** i Gm. Rady Nar. — **St. Maguza.** Koło Gospodyń reprezentowała prezeska **Magdalena Puchała.**

Dzieci z Julina zapomniały, że są sierotami. Smutek znikł zupełnie z ich twarzyczek, kiedy po raz pierwszy popisywały się śpiewem i recytacjami. Świetnie wypadły inscenizacje, lecz najwznioślej brzmiała wśród ciszy leśnej **„Pieśń Pokoju".**

Sieroty w Domu Dziecka im. Tomasza Nocznickiego, otoczone są serdeczną opieką, a dzieci mieszkańców okolicznych wsi, nie zdając sobie jak wielkim nieszczęściem jest sieroctwo, zazdroszczą im ich doli.

J. N. KĘSZYCKA

1-majowy czyn chłopów

● W WOJ. KRAKOWSKIM czyn 1-Majowy podjęło 421 kół SL, 142 koła uchwaliły naprawę drogi na łącznej długości 43 km 660 m, 155 kół postanowiło przekroczyć 100 proc. planu akcji kontraktowania trzody chlewnej, 52 koła zobowiązały się do przeprowadzenia remontu budynków szkolnych, 8 — postanowiło wybielić świetlice gromadzkie, w 90 kołach zjednano 866 nowych prenumeratorów prasy ludowej, w 23 — założono Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, 4 — uchwaliły naprawę mostów, 8 — zalesienie nieużytków gromadzkich, 3 — zasianie 14 ha lnu, 7 kół zasadzenie 170 sztuk drzewek owocowych przy drogach publicznych, 6 — uporządkowanie placów publicznych w gromadach, 3 — zobowiązało się do zakończenia siewów przed 1 maja. Inne koło przystąpiło do wykonania wykopu na fundamenty pod budynek spółdzielczy, zorganizowania kursu dla analfabetów, urządzenia zbiorników na wodę dla straży pożarnej, boisk sportowych, wstąpienia wszystkich swoich członków do spółdzielni gminnej, zorganizowania pomocy szarwarkowej w postaci dwóch dni roboczych od każdego członka na budowę nowej szkoły, uruchomienia cegielni, wykończenia sali w Domu Ludowym — przeznaczonej na spółdzielnię, zorganizowania sekcji kobiecych SL, 6 kół — ma uporządkować obornik, 9 — odczyścić i wybielić drzewka owocowe w gromadzie.

● W WOJ. KIELECKIM gmina Dwikozy pow. sandomierski obsadziła drogi i place publiczne 27.000 drzew.

● Członkowie koła SL przy PZZ w LIDZBARKU zabezpieczą zaporę wodną przy młynie w Lidzbarku w godzinach nadliczbowych swojej pracy, zaoszczędzając w ten sposób około pięćset tysięcy zł.

● Pracownicy Okr. Oddz. Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich w BIAŁYMSTOKU postanowili dokonać w ramach akcji „O" dodatkowych oszczędności na sumę 1.442 tys. zł.

● Chłopi pow. pasłęckiego (woj. OLSZTYŃSKIE) 22 bm. wyruszyli do wyznaczonych gromad. Państwowe Gosp. Rolne dostarczyło 7 fornalek koni na odłogi chłopskie w gm. Marianka. Pracowały 3 traktory, pługi i 80 par chłopskich koni. W powiecie tym w czynie 1 Majowym zaorano 2.200 ha.

Miejsce dla MTP wybrano trafnie

(Korespondencja własna)

Z okazji Międzynarodowych Targów byłem w Poznaniu kilka dni. I to mi dało możność przeprowadzenia nie tylko porównań z tym, jak Poznań wyglądał trzy lata temu, w kilka miesięcy po wyzwoleniu, ale i przyjrzeć się bliżej życiu miasta.

Na pierwszy rzut oka, zwłaszcza, gdy się jest na trasie: dworzec kolejowy — śródmieście, nie widać zupełnie śladów zniszczeń wojennych, bo i dworzec kolejowy został już całkowicie odbudowany. Wprawdzie zniszczenia grodu Przemysława nie dadzą się nawet w przybliżeniu porównać do zniszczeń stolicy, ale — trzeba to przyznać — poznaniacy szybko usunęli i te, jakie były w śródmieściu. Bo na peryferiach, zwłaszcza w okolicy

Podobnie jak w całym kraju i tu w odbudowie miasta bierze udział Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych, Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, no i w niewielkim stopniu Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego „Samopomoc Chłopska". Terenem działania tej ostatniej jest bowiem wieś. W samym mieście SBW odbudowała jedynie 117 mieszkań robotniczych w ciągu 6 tygodni, a więc w czasie istotnie rekordowym, a obecnie przy Szpitalu Miejskim dla płucno-chorych urządza leżalnie.

Znacznie większymi natomiast sukcesami może się poszczycić SBW na terenie wsi. Wystarczy kilka porównań: w ubiegłym roku SBW przerobiła kwotę około 50 mil. zł, w roku bieżącym — około 400.000.000 zł. Na jednej tylko Ziemi Lubuskiej SBW odbudowała około 650 zagród wiejskich, co w znacznym stopniu przyśpieszyło zagospodarowanie tej części kraju. W ramach Czynu Pierwszomajowego Oddział Poznański SBW zobowiązał się przeprowadzić elektryfikację majątku Wiry w ciągu 2-ch tygodni, co z pewnością zostanie wykonane.

Wracając do zewnętrznego wyglądu miasta stwierdzić trzeba, że Poznań wrócił już do swoich najlepszych pod tym względem tradycji — dużo zieleni, a nade wszystko nadzwyczajna czystość i porządek czynią to miasto jednym z piękniejszych w Polsce. Toteż miejsce dla Międzynarodowych Targów wybrano trafnie.

I. M.

Czy koniecznie trzeba mówić do siebie

z bliskiej odległości?

Od chwili wynalezienia zarazka gruźlicy zrozumiałe jest pochodzenie tej choroby. Niemniej interesującym zagadnieniem było w jaki sposób choroba przenosi się z osobnika chorego na zdrowego. Nauka od dawna ustaliła, że **źródłem zakażenia w gruźlicy jest osobnik chory** na tę powszechną u nas chorobę, o ile ta ostatnia ma przebieg otwarty, to znaczy cierpiący jest siewcą zarazy. Dokładne zdjęcia fotograficzne ustaliły, że **podczas kaszlu z jamy ustnej wytryska na odległość niemal 2 metrów strumień bardzo drobnych kropelek nie** widocznych gołym okiem. Tak drobno rozpylone **kropelki mogą utrzymywać się bardzo długo w powietrzu**, a jeśli pochodzą z dróg oddechowych chorego na gruźlicę osobnika, zawierają zarazki, obdarzone wielką zjadliwością.

Nie trudno jest wyobrazić sobie, **że jeżeli do pokoju, gdzie znajduje się chory rozpylający przy kaszlu zakażone kropelki plwociny, wejdzie człowiek zdrowy, to oddycha zakażonym powietrzem, zaraża się,** a sposób tego zarażenia nazywamy zakażeniem kropelkowym.

W życiu codziennym spotyka się wiele osób, mających **niemiły zwyczaj mówienia z bardzo bliskiej odległości,** niemal twarz w twarz. Pomijając wysoce niestetyczne a nawet zgoła nieprzyjemne wrażenia, jakie się odnosi w czasie rozmowy z osobnikiem, którego oddech czuje się na własnej twarzy, w przypadkach gruźlicy otwartej zachodzi tu **niebezpieczeństwo zakażenia kropelkowego.** Z tym samym niebezpieczeństwem spotykamy się na każdym kroku, jeśli gruźlik, nie zasłoniwszy sobie ust chusteczką, lub przynajmniej ręką, kaszle szeroko otwartymi ustami, co tak często zdarza się obserwować w tramwajach autobusach, kinach, teatrach i miejscach pracy, gdzie spotyka się duża ilość osób.

Należy również zwrócić uwagę na mleko, jako źródło zakażenia. Wiele krów bowiem choruje na gruźlicę, bez dostrzegalnych objawów tego cierpienia.

Dr Lech

ZOR rozpoczął budowę

nowych osiedli w Łodzi

Zakład Osiedli Robotniczych w Łodzi przystąpił do budowy nowego osiedla na Starym Mieście.

W przeddzień Święta Pracy, na osiedlu tym położony będzie kamień węgielny pod budowę pierwszego bloku. Wykopy pod fundamenty tego budynku zostały wykonane w rekordowym czasie 10-ciu dni.

Budowa pierwszego bloku o 34 mieszkaniach zakończona będzie w jesieni br. Pięć dalszych bloków oddanych będzie do użytku na wiosnę przyszłego roku.

W nowopowstającym osiedlu ZOR wybuduje łącznie ponad 1.000 izb mieszkalnych. Koszt robót wyniesie ok. 473 milionów złotych.

Ponadto ZOR przystępuje do kapitalnego remontu 17-tu bloków mieszkalnych w dzielnicy robotniczej Stoki. W wyniku tych prac łódzki świat pracy otrzyma jeszcze w r. bież. 735 izb mieszkalnych.

Równocześnie w woj. łódzkim ZOR przystąpił do budowy 42-izbowego bloku dla pracowników huty szkła w Piotrkowie Tryb., oraz gmachu mieszkalnego dla pracowników Zakładów Chemicznych w Zgierzu. Wykańcza się również budynek mieszkalny dla pracowników fabryki w Zychlinie.

Gospodarka szkół rolniczych w akcji »H«

Gospodarstwa szkół rolniczych biorących udział w akcji „H", zakupiły w pierwszym kwartale br. 4.482 szt. nierogacizny.

Ponieważ ośrodki te nastawiają się na chów, przewiduje się, że stan pogłowia trzody chlewnej wzrośnie do 15 tys. sztuk, tj. trzykrotnie więcej w stosunku do roku 1948.

Dzięki akcji hodowlanej gospodarstwa szkolne będą mogły dostarczyć na rynek ok. 5 tys. szt. bekonów i tuczników oraz 10 tys. szt. prosiąt dla dalszej akcji kontraktowania wśród gospodarzy mało- i średniorolnych.

Na odcinku hodowli bydła gospodarstwa szkolne zwiększą stan pogłowia bydła w rb. do 12 tys. szt. Będzie to wzrost o 30 proc. w stosunku do stanu z roku 1948. Stan pogłowia bydła zamierzają gospodarstwa szkolne podnieść przez zakup materiału hodowlanego oraz przez racjonalny odchów cieląt.

Dużą wagę przywiązują gospodarstwa szkolne do produkcji drobiu, którego stan w roku bieżącym wzrośnie do 30 tys. sztuk.

RADIO

NIEDZIELA, 1 MAJA
ŚWIĘTO PRACY
Program według zapowiedzi spikera.

Nowy Zarząd Koła Przyj. Pol.-Radz. przy KW SL

Walne Zebranie Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przy NKW SL odbyło się 28 bm. z udziałem 92 członków i 27 sympatyków. Po sprawozdaniach z działalności Koła i Komisji Rewizyjnej, wybrano nowy Zarząd: prezes — Witold Dąbski, wiceprezes — Bronisława Karnawalska, sekretarz — Henryk Brauła, skarbnik — Aniela Serżysko, członek zarządu — Stefan Borodziuk.

Praca ośrodków maszynowych

w wiosennej kampanii siewnej

W trwającej obecnie kampanii siewnej bierze czynny udział 2.360 ośrodków maszynowych, które stanowią już obecnie ważny czynnik w pracach polowych, szczególnie w orkach i siewie.

Do prac wiosennych ośrodki zostały dokładnie przygotowane. W okresie jesieni i zimy dostarczono do ośrodków 500 traktorów oraz dużą ilość siewników i innych maszyn rolniczych.

Po raz pierwszy ośrodki przystąpiły do pracy w polu z dokładnym planem, który uwzględniał opracowane specjalnie dla ośrodków maszynowych normy wydajności wszystkich maszyn rolniczych.

Dzięki tym przygotowaniom, wprowadzeniu usprawnień organizacyjnych oraz współzawodnictwa pracy dla obsługi traktorów i innych maszyn, ośrodki osiągnęły w wielu województwach doskonałe wyniki pracy. Według nadchodzących do Centrali Rolniczej Spółdzielni meldunków o przebiegu dotychczasowych prac polowych, najlepsze wyniki mają ośrodki maszynowe w woj. wrocławskim.

Plan prac, przewidzianych dla wykonania traktorami, zrealizowany został przez ośrodki w tym województwie w 85 proc., a siewnikami obsiano 72 proc. obszaru zaplanowanego. W woj. wrocławskim silnie rozwinęło się współzawodnictwo pracy między ośrodkami. Najlepsze wyniki we współzawodnictwie osiągnął ośrodek maszynowy we wsi Pszenna, który wykonał już 123 proc. planu na okres wiosenny. Dalsze miejsca zajmują: ośrodek maszynowy w Jordanowie — 115 proc., ośrodek maszynowy w Marcinowicach — 108 proc. i ośrodek maszynowy w Karłowicach — 105 proc. planu.

Dobre wyniki osiągnęły również ośrodki maszynowe w woj. bydgoskim. Dzięki współzawodnictwu pracy wykonały one plan siewu rzędowego w 67 proc. (13.671 ha), zaplanowane prace dla ciągników w 53 proc. oraz przy niezwykle dużym zainteresowaniu ludności wiejskiej, osiągnęły wykonanie 201 proc. planu prac czyszczalni (15.559 q ziarna). Ośrodki w tym województwie obsłużyły ogółem 9.679 gospodarstw. We współzawodnictwie przodują tu ośrodki maszynowe w: Liszkowie — 95 proc. planu, Kowalewie — 90 proc planu i w Warlubie — 75 proc. planu.

Trzecim województwem, gdzie ośrodki maszynowe poszczycić się mogą dobrymi wynikami, jest woj. poznańskie.

Informacje dla wycieczek

na Międzynarodowe Targi Poznańskie

Wyjazd na Targi Poznańskie ułatwia PBP „Orbis", który objął całkowitą obsługę udających się na MTP.

Można wyjeżdżać na Targi za pośrednictwem „Orbisu" koleją, ze wszystkich miejscowości w Polsce. oraz autokarem „Stalowa Strzała" z Warszawy, którym „Orbis" organizuje wycieczki 2-dniowe do Poznania przez cały okres MTP (zapisy w „Orbisie", hotel Polonia).

Ministerstwo Komunikacji przyznało zwiedzającym Targi zniżki kolejowe: 66 proc. w drodze powrotnej z Poznania, po wykupieniu w „Orbisie" karty uczestnictwa, dla indywidualnie udających się na Targi oraz 50 proc. w obie strony dla wycieczek, udających się na Targi pociągami popularnymi, organizowanymi wyłącznie przez „Orbis" dla grup od 500 osób. Dlatego grupy mniej liczne, a nawet składające się z 10 osób, winny zgłosić się wcześniej do „Orbisu", by zapewnić sobie udział w wycieczce pociągiem popularnym, organizowanym przez „Orbis" w odstępach kilkudniowych,

Wszystkie organizacje, instytucje, szkoły, wszelkie zakłady pracy, które zamierzają zorganizować dla swoich pracowników wycieczki na MTP, winny ustalić w porozumieniu z „Orbisem" termin wycieczki na Targi pociągiem popularnym oraz przygotowania świadczeń, jak wyżywienie, noclegi, zwiedzanie m. Poznania.

Kierownicy wycieczek, po przyjeździe na dworzec w Poznaniu, winni niezwłocznie zgłosić swój przyjazd do Biura Obsługi Turystycznej „Orbisu", które mieści się na dworcu w Poznaniu.

Indywidualnie udający się na MTP winni uprzednio, za pośrednictwem „Orbisu", zapewnić sobie telefonicznie pokój w jednym z hoteli poznańskich. Ci jednak, którzy tego nie zrobili, winni po przyjeździe natychmiast zgłosić się do Biura Hotelowego „Orbisu" (czynne całą dobę) w hali głównej nowoodbudowanego dworca. Wszystkie hotele oraz Gospoda Targowa są w dyspozycji „Orbisu".

Wycieczki chłopów na targi organizują zarządy powiatowe i gminne ZSCh w ścisłym porozumieniu z „Orbisem". (k)

LUDOWE WYROBY Z KIELECCZYZNY

na Międzynarodowych Targach Poznańskich

(jb) Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Chałupniczego w Kielcach wysłała przed kilku dniami do Poznania dużą ilość eksponatów. Będą one wystawione na Targach w pawilonie Centrali Spółdzielni Pracy.

Eksponaty wysłane pochodzą głównie z dwóch ośrodków, grupujących chałupników kieleckich, oraz z Łącznej i Św. Katarzyny. Są tam wytwarzane wszelkiego rodzaju artykuły gospodarcze, jak: kleszczyny rymarskie, galanteria drzewna, tj. grzybki do cerowania, łyżki, stolnice, poza tym meble ogrodnicze: stoły, krzesła, leżaki.

Wśród chałupników, biorących udział w Targach nie ma ceramików iłżeckich. Udział ceramików iłżeckich w Targach mógł im ułatwić znalezienie rynków zbytu na wyroby.

Obecnie Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Chałupniczego przygotowuje eksponaty na Międzynarodową Wystawę w Moskwie; pośle tam zabawki i ceramikę iłżecką.

Spółdzielnia postawiła sobie za cel podniesienie jakości wyrobów chałupniczych.



Łódź, Poznań i Górny Śląsk

zwyciężają w meczach o puchar Kałuży

ŁODZ — WARSZAWA 2:1 (1:1)

W meczu międzyokręgowym o puchar Kałuży reprezentacja Łodzi pokonała Warszawę 2:1 (1:1). Dla zwycięzców bramki zdobyli Hogendorf i Jędrzejczak — po 1, dla gospodarzy — Swicarz — 1. Zawody prowadził sędzia Przybysz (Pomorze). Widzów 10 tys.

Reprezentacja Łodzi odniosła w pełni zasłużone zwycięstwo. Warszawiacy podawali niecelnie w przeciwieństwie do łodzian. Każdy atak napastników łódzkich był groźny. Oprócz szybkości zwycięzcy przewyższali gospodarzy techniką. Z drużyny łódzkiej wyróżnili się. Baran, Łącz i Hogendorf.

POZNAN — KRAKOW 3:1 (2:0)

Rozegrane w Poznaniu spotkanie piłkarskie o puchar śp. Kałuży, między reprezentacjami Krakowa i Poznania, zakończyło się, w pełni zasłużonym zwycięstwem Poznania, w stosunku 3:1 (2:0) Mecz rozegrany został w szybkim tempie i stał na dobrym poziomie.

SLĄSK GORNY — SLĄSK OPOLSKI 2:1 (2:0)

W meczu piłkarskim o puchar Kałuży Slązk Górny pokonał nieznacznie Sląsk Opolski w stosunku 2:1 (2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Muskała i Barański, dla pokonanych — Krasówka. Sędziował Terlecki z Gdańska. Widzów zaledwie 4 tys.

W kilku wierszach

PRZED WYSCIGIEM P — W

Kolarze polscy, startujący w wyścigu P — W, odbyli w czwartek trening na trasie Pardubic, przebywając około 120 km. W piątek przed południem zawodnicy będą trenowali na innym odcinku. W godzinach popołudniowych kierownicy drużyn i po 3 zawodników z każdej ekipy będą przyjęci przez prezydenta Pragi dr Vacka.

W dniu 1 maja rano wszyscy zawodnicy otrzymają numery startowe, a następnie po obiedzie nastąpi odjazd na start, który, wbrew pierwotnym zamierzeniom, odbędzie się na Vaclavskim Namesti (Plan św. Wacława) o godz. 14.

***

W czwartek, dn. 28 bm., przyjechała pociągiem ekipa bułgarska w składzie 24 osób, pod kierownictwem Georgia Danova. W wyścigu wezmą udział 3 drużyny bułgarskie. Tym samym pociągiem przyjechały 2 drużyny rumuńskie (9 osób), pod kierownictwem Jona Cokana. Jedna z drużyn rumuńskich liczy tylko 8 zawodników. Przyjazd Węgrów jest spodziewany w czwartek w nocy. Dalszych 10 Francuzów i Finowie przybędą w piątek. Włoska ekipa zapowiedziała przylot samolotem również w piątek.

SZKOCJA — FRANCJA 2:0 (1:0)

Reprezentacja piłkarska Szkocji, która na swoim terenie nie poniosła dotąd żadnej porażki z drużyną kontynentalną, pokonała w meczu międzypaństwowym Francję w stosunku 2:0 (1:0). Mecz rozegrany został na stadionie Hampden Park w Glasgow i zgromadził ponad 130 tys. widzów. Obie bramki strzelił środkowy napastnik Steel.

KATOWICKA POGON W WARSZAWIE

Stołeczna „Legia" grać będzie w niedzielę dn. 1 bm., o godz. 17.30 na stadionie WP z katowicką „Pogonią" („Stal") Na propagandowe to spotkanie ceny biletów na wszystkie miejsca wynosić będą 50 zł. Dochód z meczu przeznaczyli organizatorzy na budowę Domu ZMP.

Ruchoma wystawa gospodarcza w Pińczowie

Pisaliśmy niedawno o rozpoczętym objeździe Ruchomej Wystawy Gospodarczej, która ciągnikami przywozi swe eksponaty do najdalszych miejscowości.

Z Jędrzejowa R.W.G. udała się do Pińczowa. W ub. niedzielę, w imieniu wojewody dokonał otwarcia wystawy w Pińczowie kurator Jan Wiktor. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele władz miejscowych ze starostą Nawarą na czele oraz liczni mieszkańcy powiatu pińczowskiego.

Równocześnie otwarto lokalną wystawę rolniczą, obrazującą osiągnięcia rolników pow. pińczowskiego na polu odbudowy gospodarki. Wystawa otwarta będzie przez kilka dni.

941.530 sztuk trzody chlewnej zakontraktowano w całym kraju

Według danych komisarza do spraw hodowlanych, kontraktowanie wyznaczonej przez uchwałę Rady Ministrów z 28 stycznia br. ilości 1 miliona sztuk trzody chlewnej dobiega końca. Do dnia 20 bm. zakontraktowano w całym kraju 941.530 szt. trzody chlewnej.

Plan kontraktowania wykonały całkowicie województwa: łódzkie, poznańskie, krakowskie, olsztyńskie, rzeszowskie,, wrocławskie, kieleckie i pomorskie. W województwach tych chłopi kontraktują trzodę chlewną ponad plan i tak np.: w woj. łódzkim zakotraktowano ponad plan 29 proc. ogólnej ilości trzody przeznaczonej do kotraktacji, w woj. olsztyńskim 18 proc. i w woj. pomorskim 16 proc.

Józef Morton

DROGA OTWARTA

8)

Wszędzie z radością dzieci, obdarowywanych łakociami, wiwatowali, obcałowywali na oczach chłopstwa dziewuchy i ni stąd, ni zowąd wypuszczali w powietrze całe serie z automatów. Na wiwat! Tu i tam polał się szczodrze bimber, ale polała się i krew niemieckiego szpicla, którego dopiero teraz dosięgła karząca ręka partyzanta.

Kiedyśmy się pokazali we wsi, od razu z poczty, z gminy, a nawet ze sklepów poznikały niemieckie napisy, szyldy, wywieszki i na ścianach domów oraz na wrotach stodół wylepiono ostentacyjnie wielkie płachty Manifestu Lipcowego, dookoła których zaczęły się gromadzić całe tłumy.

Tak zaczęły się w Robowicach nasze rządy. Rządy AeLowców. Potem przyłączył się do nas cały oddział Bechowców pod dowództwem Stefana, od dawna sympatyzującego z AL, przylgnęła nawet „boczkiem" garść AKowców. Robowice otoczone parunastu wioskami, pół żartem, pół serio nazwaliśmy Rzeczpospolitą Robowiecką. Głową jej został Marcel, z władzą nieograniczoną. Mógł nawet sądzić i wykonywać wyroki.

Poczta w Robowicach w tych dniach była zamknięta. Żaden list ani nie wyszedł z Robowic, ani też nie przyszedł do nich. Ale z telefonu mogliśmy swobodnie korzystać, nie ze wszystkimi jednak stacjami można było połączyć się, bo zaraz za Psitowem druty były pozrywane, pozrywane były druty za Maślicą, jak i za Ołupskiem. Kto je pozrywał? Możliwe, że Niemcy, ale mogli je popsuć i bardziej krewcy partyzanci, a do naprawy teraz nie było nikogo.

Przechodząca obok Robowic kolejka była również do naszej dyspozycji. Jeździło się nią na odcinku wolnym od Niemców, to znaczy od Pamierzy — do rogatek Psitowa. Trzydzieści kilometrów — ładna trasa, można było nawet pasażerów przewozić.

Na kwatery dla chłopaków zajęliśmy zaraz pierwszego dnia pałac magnatów Robowieckich. Piękny, renesansowy gmach o trzydziestu pokojach. Stara hrabina, właścicielka majątku, przedwczoraj jeszcze czuwała nad pitraszeniem smakowitych kąsków dla obera Szwarca i jego zgrai, dzisiaj zaofiarowała robić to samo dla nas, ludzi bez nazwisk.

Hrabina wysoka, o twarzy pomarszczonej, jak zeschła, bedłka, witała mnie codziennie przymilnym uśmiechem i nieśmiało zapytywała, jakie są dyspozycje co do obiadu i kolacji dla żołnierzy. To słowo „żołnierzy" w pierwszym dniu wymawiała z pewnym trudem, utykała jakoś na nim, lecz nazwawszy raz ludzi z lasu „żołnierzami", nie miała już odwagi nazywać ich inaczej, jakby się obawiała, żeby jej nie posądzić o złą wolę, wrogość do nowych rządów. Potem utarło się wszystko.

Majątek Robowieckich składał się z kilku folwarków, z których każdy zaopatrzony był w dostateczną ilość krów, koni i maszyn rolniczych. Każdy też posiadał własny śpichrz, wypełniony już zbożem. Reszta tegorocznego zbioru stała na polach w olbrzymich stertach i brogach.

Obory, stajnie, wozownie i śpichrze — wszystko to utrzymane było w nadzwyczajnym porządku, ale za to spisy inwentaryzacyjne dobrze mówiły o rabunkowej gospodarce chciwego Szwarca, donosy zaś o szacherkach rządców.

Na Szwarca rady nie było. Na trzy dni przed naszym przybyciem uciekł razem z oną, dziećmi i mnóstwem olbrzymich pak, załadowanych futrami, obrazami i srebrem rodzinnym Robowieckich. Ale rządcy byli pod ręką. Czy karać ich za szacherki?

Właśnie Marcel co tylko wrócił z Urzędu Gminnego, gdzie rozsądzał spór dwóch chłopów. Jeden drugiemu miał zabrać w nocy kopę żyta z mendli, stojących jeszcze w polu. Jeden był biedak, drugi nędzarz, obydwaj jednakowo żądni byli chleba. Sprawę pogarszał fakt, że u obwinionego znaleziono w stodole dwie kopy żyta. Skąd je wziął? Mały chłopina zaklinał się, że zboże przywiózł sobie z własnego pola, lecz tego pola posiadał tak mało, że w żadnym razie dwóch kóp z niego nie zebrał, nawet przy najlepszych zbiorach. Musiał więc jedną kopę ukraść i na pewno ukradł, lecz czy można mu ją teraz odebrać? Przecież z jednej, swojej własnej, w żaden sposób nie wyżyje razem z żoną i dziećmi! Ale bez tej jednej kopy poszkodowany też nie wyżyje! I co teraz robić? Jak ich rozsądzić?

Kończąc swoją opowieść Marcel zawołał:

— Michał, zmienić to, zmienić jak najprędzej! — oczy latały mu to tu, to tam.

— No, przyjdzie reforma — bąknąłem.

— Co? Reforma to nie wszystko! To dopiero początek zmian! Bo czy myślisz, że w paręnaście, czy parędziesiąt lat po reformie nie doszłoby do takiego samego stanu, jaki mamy dzisiaj? Dlatego musimy znaleźć inną formę gospodarki. Taką formę, która zatrze ten podział na biednych, bogatych... ten przesąd!

— Przesąd, ale wypróbowany przesąd, żyje już tyle wieków...

— To czas byłoby mu już umrzeć. Na miejsce jego musi przyjść innych ustrój rolny.

— Jaki? — zapytałem chłodno.

— Masz na myśli wzór ze Związku Radzieckiego?

— Czy uważasz, że w Związku Radzieckim ta kwestia jest fałszywie rozwiązana?

— To, co się słyszy, potwierdza raczej tę fałszywość, ale nie byłem tam, nie wiem. Być może, że w przyszości ten wzór bzdzie najlepszym wzorem, ale dzisiaj... no i u nas...

(d. c. n.)